

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w miesięcznej wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz nielimitowany jednosłupowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. Wzrosty świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Środa 22-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewiczza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Geneza wywłaszczenia.  
Cz. J. Co się dzieje w Chinach?  
O oście biało-ruskiego rozłamu.  
Odpowiedź Niemiec.  
Kraków rozprawa powstańców na Białorusi.  
Anglicy wyrzucają oficerów niemieckich przez okna.  
Szczęgóły katastrofy z torpedowcem „Kaszub”  
Na srebrnym ekranie.

## Geneza wywłaszczenia.

Mamy więc już uchwaloną «Ustawę Rolną»!

Sądząc z liczby głosowania, przeszła ona w trzecim czytaniu jedynie dzięki głosom Związku Ludowo-Narodowego, gdyż gdyby z 200 głosów za — potracić 100 głosów Z.L.N., to przeciw byłoby 190, czyli że ustawa upadłaby większością olbrzymią, która by nie tylko uratowała rolnictwo, ale i stan ekonomiczno-finansowy Polski, dając światu całemu świadectwo, że jesteśmy państwem i narodem kulturalnym.

Wynikiem odrzucenia ustawy był by zapewniony kredyt zagraniczny i możność wybrnięcia ze zgnębionego kryzysu, w którym brniemy coraz głębiej, a którego nie wiążący nie chcą widzieć jedynie ślepi lub zaślepieni.

Słyszeliśmy z trybuny sejmowej mowę p. Głabińskiego, uzasadniającą konieczność tej «reformy» ze względów politycznych, gospodarczych i narodowych, obliczonej chyba na naiwność zarówno większości Sejmu i mas pozasejmowych.

Słyszeliśmy również głosy p. p. postów Raczkowskiego i Kalenkiewicza do Z. L. N. należących, w których brzmiała raczej nuta desperacji niż zachwytu nad ustawą, za którą klub ich głosował później.

Wielu mówców Z. L. N. podkreślało wadliwość ustawy, nawet jej niezgodność z Konstytucją, a jednak... cały Z. L. N. oddał białe kartki gdy szło o zasadę pełnego wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię i następnie głosował za całością projektu p. Makulskiego.

Konstytucja przewiduje wynagrodzenie a nie częściową lub pozorną zapłatę — wniosek więc o niepełne wynagrodzenie przeszedł dzięki białym kartkom Z. L. N. — Nie chciano głosować przeciw Konstytucji — ale manewrem białych kartek pozbawiono wywłaszczanych zapłatę. Piłat umył ręce a ziemiaństwo i rolnictwo na męczennictwo i śmierć skazano, rzekomo dla zbawienia Polski.

To są fakty, których żadna kazylistka nie zmieni!

Przejdźmy jednak do porządku dziennego nad faktem przyjęcia ustawy i nad sposobem jej przeprowadzenia. Historia osądzi tych, czystemi rękami została ona ukuta, a lata najbliższe — może nawet najbliższe miesiące — wykazają już całą jej zgnębność.

Zastanówmy się natomiast nad stanowiskiem Endecji jako kierowniczki Związku Ludowo-Narodowego w tej całej sprawie i motywami jego działalności.

Sięgnijmy pamięcią do czasów drugiej Dumy Państwowej rosyjskiej i stanowiska stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w sprawie kadecckiego programu «wywłaszczenia za sprawiedliwym wynagrodzeniem».

Koło Polskie, składające się z wyjątkiem 5 postów z samych endecków, popierało program wywłaszczeniowy z zastrzeżeniem, że nie będzie się ono tyczyło Królestwa Kongresowego.

Koło Polsko-Litewskie (Polacy z t. z. Kraju Północno i Południowo Zachodniego) sprzeciwiało się wywłaszczeniu, jako znieszczeniu polskości i stanu posiadania olbrzymiego w 9 guberniach.

Pos. Wł. Grabski za nic się nie zgażał — chciał koniecznie popierać swym przemówieniem projekt kadeccki, chociaż inni członkowie Koła Polskiego zgodzili się z naszym stanowiskiem. Wówczas miała miejsce następująca scena: poseł Stecki i drugi, nazwiska którego nie pamiętam, trzymali p. Grabskiego za rękawy a gdy ten się wyrwał, zostawił surdut w rękach trzymających.

Ledwie niedługo udało się narzecie wymóc obietnicę, że trzej członkowie Koła Polskiego nie będą przemawiali. Gdy zawiązywało się w Wilnie stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, na posiedzeniu ściślejsem w domu p. Burhardta organizator przybyły z Warszawy, w te słowa zwrócił się do nas: «wy tu Polacy — ziemianie jesteście skazani na zagładę — to kraj niepolski, więc obowiązkiem waszym jest oddać wszystko Królestwu, opodatkować się po rublu z dziesięciny na rzecz stronnictwa, wyprzedać majątki i wynieść się do Królestwa».

Ta propozycja wywołała w kilku z nas najżywsze oburzenie. Jako, a więc kraje związane seki lat nierozdzielnie z Polską stanowiące jedną całość i siłę państwa, kraje które dały Polsce najpiękniejszych Jej synów, największego wieszczą, dynastję świetnie panującą, rycerzy co pierwszą swą bronili od najazdów wrogów, a więc ziemię tę, w których prochy ojców, dziadów i pradziadów spoczywają — są niepolskie, mamy je oddać dobrowolnie? Dla kogo — dla partii, bo przeciw w zurowej głowie nie powstanie myśl, że Polska może być wielką gdy utraci połowę swych obszarów i najdzielniejszych bojowników za Jej istnienie!?

Jakto, więc słyszeliśmy od kolebki, że trwać musimy pomimo wszystko, trzymać się zębami i pazurami za tę świętą polską ziemię, — przeciw gazety warszawskie i głosy polskie z Kongresówki nie tylko to nam nakazywały jako obowiązek narodowy, ale piętnowały jako zdradców Polski tych co ziemię sprzedawali, dzięki wyjątkowo trudnym warunkom. My dawaliśmy Królestwu znaczne dochody, czyniąc tam wszelkie zakupy i łącząc na wszelkie instytucje, wzamian zaś nie otrzymywaliśmy nic, prócz nakazów irwania.

Łoto raptem wymagają od nas t. z. wówczas Litwinów wyzeczenia się tej ziemi, tradycji która z nią wiąże, świętych w naszym pojęciu obowiązków, całopalnej ofiary dla czego, — dla interesów partii, która ogłosiła przywilej wyłącznego patryotyzmu, wyłącznej polskości — przegniły dobrowólnie ziemi tej, ziemską nasz ród, nie oddamy. Oddaliśmy jej szmat olbrzymi dobrowolnie nie my, — ale ci co pokój w Rydze zawarli, z lekkim sercem poświęcając parę milionów Polaków i hektarów własności polskiej pod pretekstem, że byłoby one ciężarem dla Polski. Jako rezultat mamy najgłupszą granicę, trudną do obronienia i pilnowania, a z krajów polskich zrobiliśmy dogodny teren wypadkowy dla Sowdepji, która chętnie aż po Dniepr odstępowala. Na tę ofertę organizatora u nas stronnictwa N. D. odpowiedziliśmy słowami oburzenia i wyszło nas kilku ziemian z tego posiedzenia.

Byli to przedstawiciele tych żubrów, których p. J. O. tak postponuje w Nr. 163 „Dziennika Wileńskiego” w artykule „Standary”.

P. J. O. twierdzi, że żubry t. j. ziemianie nie posiadają w społeczeństwie żadnych wpływów a w Sejmie ani jednego przedstawiciela; twierdzi nawet że ta grupka nieczarna swój «pseudo konserwatyzm» (?) stale, po cichu pragnie uzgodnić z demagogją skrajnej lewicy (!!!), że właśnie ta grupa zwala odjum reformy rolnej nie ma «Piasta» a na «Endecję», i że to postępowanie inaczej określić nie można jak słowem «nieuczciwość». Powiada dalej p. J. O. że konserwatyści wiedzą doskonale, że Z. L. N. nie posiada absolutnej większości, więc nie może być odpowiedzialny za

## TREŚĆ ODPOWIEDZI NIEMIECKIEJ.

PARYŻ, 21. VII. (Pat). Odpowiedź niemiecka na notę Brianda w sprawie paktu bezpieczeństwa stwierdza na wstępie z zadowoleniem, że prąta sprzymierzone skłonne są w zasadzie działać wspólnie z Niemcami w kierunku skonsolidowania pokoju. Pakt bezpieczeństwa zaproponowany przez Niemcy nie stanowiłby żadnej zmiany istniejących traktatów. Zresztą rząd Rzeszy jest zdania, iż nie powinna być wykluczona możliwość dostosowania w drodze polubownej istniejących traktatów do ewentualnych zmian sytuacji. Rząd Rzeszy nie uzależnia zawarcia paktu bezpieczeństwa od wprowadzenia zmian do postanowień, dotyczących okupacji wojskowych, uważa jednakże, iż zawarcie paktu byłoby faktem nowym, mogącym wpływać na sprawy dotyczące okupacji. Traktaty w sprawie arbitrażu winny mieć charakter analogiczny do postanowień paktu Ligi Narodów.

Nawet jeżeli chodzi o uzyskanie odszkodowań, mówi rząd niemiecki — państwa sprzymierzone, nie powinny się uciekać do akcji przymusowej przed poprzednim zastosowaniem obiektywnego rozpatrzenia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, które winno się odbyć na specjalnych warunkach, obowiązujących przynajmniej do czasu powszechnego rozbrojenia.

W końcu nota stwierdza fakt widocznego zbliżenia wzajemnego poglądów oraz podkreśla, że wszelkie istniejące różnice zdań dadzą się usunąć, jeżeli zainteresowane rządy nie stracą celu, do którego dążą.

## Łotwa zaprzecza.

Z Rygi donoszą: Upoważniony minister łotewski przy rządzie SSSR, p. Birsnek, wręczył członkowi komisariatu do spraw zagranicznych w Moskwie, Arafłowowi, pismo w którym oświadcza w imieniu rządu łotewskiego, że wszystkie wiadomości podane przez prasę sowiecką o tworzeniu przez Łotwę bloku antysemickiego, pozbawione są podstaw, gdyż minister Mejerowicz nigdy nie porozumiewał się z nikim w sprawie utworzenia koalicji przeciw-bolszewickiej.

## Krwawa rozprawa na Białorusi.

### Napad powstańców na stację kolejową Kuszwił.

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. na stację kolejową Kuszwił na szlaku Mińsk-Mozyrz napadł oddział powstańców białoruskich pod dowództwem byłego kapitana carskiej armji Protobielnikowa. Powstańcy zabili zawiadowcę stacji i kasjera, obu członków partji komunistycznej, którzy stawali opór. Następnie rozbrojono oddział czerwonej armji, stanowiący ochronę stacji. Powstańcy obsadzili wszystkie ważniejsze obiekty i zatrzymali na stacji pociąg pospieszny idący z Kijowa do Mińska. U pasażerów przeprowadzono osobistą, ścisłą rewizję, pragnąc złapać członków partji komunistycznej. 42 osobników podejrzanych o należenie do partji w oczach reszty pasażerów rozstrzelano na stacji. Między jadącymi znalaziono w miejscu ustępemwanego znanego „Politruka” 3 białoruskiej dywizji Czerniakowa, brata prezesa C. I. K. Białoruskiego w Mińsku — którego powstańcy uprowadzili ze sobą.

Pociąg po dwugodzinnym postoju w Kuszwiłach puszczono dalej, powstańcy zaś po przerwanie połączeń telefonicznych skryli się w lasach, zabierając ze sobą jako zdobycz wojenną, około 3000 rubli złotych, wziętych dla Mińska. Za oddziałem wysłano natychmiast pociąg, który dotychczas nie dał żadnych pozytywnych rezultatów.

to co lewica w połączeniu z centrum uchwała, a wreszcie dowodzi że «Słowo» pizy wyborach zwałcało Jeność Narodową.

Panie J. O czy kpisz czy o droge pytasz? Komu to pan chce wmówić, że ziemianie-zubry są pseudo-konserwatystami i to jeszcze uzgodniają się ze skrajną lewicą?

Można by również dobrze Papieża oskarżać o szerezenie szchimy lub ateizmu. Pan się zagalopował — mówią grzeczenie! Co do wpływów w społeczeństwie, to rzeczywiście częściowo zostało ziemianstwo ich pozbawione, a to właśnie przez lewicową demagogję, tak bardzo starannie popieraną przez Endecję, a artykuł Pański jest tego dowodem.

W chwilach zamętu, — a ten okres przeżywamy, — rozum, umiejętność, rozważa i uczciwość nie poplaczają — z tem się zgodzę — dla tego też krzyk, napadanie, lżenie, oszukawcze hasła, obietnice nieziszczalne i wszelka demagogija mają monopol zapewniony. Jednak wpływ ziemianstwa pozostaje widocznie jeszcze duży, jeżeli wszystkie partje w Sejmie i po za Sejmem tak zgodnie na nie napadają, starając się szeregiem nadzwyczajnych ustaw to ziemianstwo zabić.

Gdyby ziemianstwo było zerem, klóz by tyle wysiłków czynił, by zwałcał rzecz nieegzystującą. Przypomnijmy tylko znaczenie ziemianstwa przy reformie finansowej i zrównoważeniu budżetu. Przecie na tych ludzi jakoby nieegzystujących należono całe niemal brzemie podatków i danin z części przypadającej rolnictwu.

A aprohwacja kraju, a do kogo zawsze zwracają się wszelkie instytucje społeczne i nawet rządowe o pomoc. Z jednej strony je niszczą a z drugiej przypominają jej rolę i obowiązek zawsze ofiarnej części społeczeństwa.

Ze w Sejmie naszych przedstawicieli niema z Kresów, nie nasza to wina, bo przecie wszyscy ziemianie łożyli na wybory na ręce stron-

nictwa N. D., tylko że nasi kandydaci zostali umieszczeni na końcu list, bez żadnych szans na zdobycie mandatu.

Rok temu jeden z wybitnych postów endeckich proponował, by ziemianie już teraz opodatkowali się na rzecz Endecji dla przyszłych wyborów, ale kategorycznie odmówił dania nam pewnej ilości zapewnionych miejsc, również zmiany programu agrarnego, a więc nie większość lewicowa jest winna przejścia ustawy wywłaszczeniowej, ale sam program N. D. tę ustawę uważa za tabu, którego tknąć nie wolno. Wedle słów p. J. O. «przestrzegaliśmy (t. j. Endecja) przed możliwością porozumienia się «Piasta» z «Wyzwoleniem».

A my przestrzegaliśmy przed porozumieniem Z. L. N. z «Piastem» już bardzo dawno w artykule «Szlachetni Wspólnicy».

Jeżeli stanął pakt pomiędzy Z.L.N. a «Piastem», a Z. L. N. oddaje białe kartki, by porozumienie «Piasta» z «Wyzwoleniem» przeszło w głosowanie, to najmniej domyślny zrozumienie jednak, że porozumienie, tacite consensus, nastąpiło via «Piast» pomiędzy Z. L. N., a «Wyzwoleniem».

P. J. O., który nam zarzuca demagogję, pozwala sobie na taki frazes: «nie jesteśmy (N. D.) zależni od poparcia subsydjów paru pięcztujących się żubrem obszarników i o łaskę jaśnie pańską nie dbamy».

Nie wiem jakim symbolem pan się pięcztuje i żadnych zoologicznych emblematów nie nadaje, jednak frazes pański uważa za godny szpalt pisma w rodzaju wyzwoleniowym, gdzie dlań byłoby odpowiedniejsze miejsce. Co zaś do subsydjów, to przepraszam bardzo — bralście je od ziemian i zabiegaliście o nie i teraz.

Napróżno przyswajacie sobie panowie monopol na «stronnictwo narodowe», skupiające tych wszystkich, którzy szli do tej Polski przez trud ofiarny krwi wielkiej wojny i przez samozaparcie — nie poto, by zwąć się Polakami».

Stanisław Waikowicz.

## Sejm i Rząd.

Kiedy ustawa p. Makulskiego wejdzie pod obrady Senatu.

WARSZAWA, 21. VII. (PAT). Dziś w południe obradował pod przewodnictwem p. marszałka Trąpczyńskiego Konwent Senjorów Senatu. Tematem obrad była kwestja ustalenia terminu zatwierdzenia ustawy o reformie rolnej przez Senat. Postanowiono zwołać specjalne plenarne posiedzenie Senatu w czasie około 25 sierpnia i na tem posiedzeniu rozpatrzyć zmiany do ustawy o reformie rolnej.

## Odpoczynek po trudach.

WARSZAWA, 21. VII. (tel. wł. Stowa). Premier Grabski wyjechał wczoraj do Krakowa gdzie spędzi noc dzisiejszą. Dzisiaj premier wyjedzie do Krynicy.

Pogłoski o ugodzie z Niemcami.

WARSZAWA, 21. VII. (tel. wł. Stowa). W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że rząd niemiecki zgodził się na ewentualne podniesienie kontyngentu węgla polskiego importowanego do Niemiec, za cenę zredukowaną przez Polskę stawek ceinych na towary niemieckie i zmianę kursu polityki polskiej w stosunku do kolonistów niemieckich.

Sprawa strażnic Korpusu ochrony pogranicza.

WARSZAWA, 21. VII. (tel. wł. Stowa). Poseł Włodzimierz Piotrowski (Wyzwolenie) złożył w Sejmie o wyznaczenie komisji sejmowej złożonej z 4 członków celem gruntownego zbadania sprawy budowy strażnic K. O. P. Sprawa ta prawdopodobnie zatwierdzona będzie po ferjach. Znaczące wypadki, że chodzi tu o olbrzymią sumę 10 milionów złotych oraz o bezpieczeństwo Kresów Wschodnich.

## Poseł Kalenkiewicz.

Warszawianka p. Strońskiego podkreśla również, że o uchwaleniu ustawy p. Makulskiego zdecydował Związek Ludowo-Narodowy a więc na niego spada cała odpowiedzialność. Ustawa ta wywłaszcza nie tylko obywateli ziemskich, ale właścicieli wierztyłności cięższych na majątkach. Zw. lud.-nar. pierwotnie chciał przeprowadzić poprawkę, że właśc. wierztyłności w razie zbyt niskiego szacunku przy wykupie będą mogli się odwołać do sądu. Poprawka ta przeszła w trzecim czytaniu, lecz dzięki intrigom i nietojalności marsz. Rataja została unicestwiona. Zw. lud.-nar. umyślnie dał się przegłosować w tej sprawie, postępując zgodnie z życzeniami p. Witosza.

Z postów wileńskich za ustawą głosowali: Kościółkowski, Chomtowski, Zwierzyński i Helmann.

Natomiast przeciwko ustawie głosował poseł Jan Kalenkiewicz.

Prócz posła Kalenkiewicza następujący postowie ze związku ludowo-narodowego wypowiedzieli się przeciw ustawie, łamiąc solidarność ze swoim klubem:

Książę Czetwertyński, Gerlicz, Szebko i Świecki.

Miejmy nadzieję, że zarówno poseł Kalenkiewicz, jak i pozostali postowie nie porzucią na pojedynczym złamaniu solidarności z frakcją, ale że nauczeni doświadczeniem opuścą klub, który w przestępnej partyjności nie cofną się nawet przed łepieniem polskości na Ziemiach Wschodnich.

Jedynie drogą stanowczej i najbezwzględniejszej presji na zw. ludowo-narodowy da się może uzyskać jakie zmiany podczas rozprawy w Senacie.

Prócz klubu chrześcijańsko-narodowego przeciw ustawie p. Makulskiego z klubów umiarkowanych głosowali także Niemcy.

Cat.

## Drzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz.

lokują położnica i chore z cierpieniami kubeciami w Zakładzie Położniczym ul. W-P o h u l a n k a Nr. 31.

## O istocie białoruskiego rozłamu.

Już w artykule naszym p. t. „*Nowe drogi polityki białoruskiej*” („Słowo” 9—VI—25, Nr. 128) zwracaliśmy uwagę naszego społeczeństwa na te poważne zmiany taktyczne i ideowe w dotychczasowej polityce białoruskiej, które coraz to wyraźniej zapowiadały się ostatnimi czasy w całym szeregu, zacytowanych przez nas artykułów wstępnych białoruskiej prasy opozycyjnej.

Rzecz się przedstawiała następująco: Z jednej strony radykalizujący chadecy białoruscy w swym organie p. t. „Krynica” wystąpili z koncepcją „Białor. Klasowego Związku Włościańskiego”, jako niezawodnego *remedium* na wszelkie bolączki białoruskie, z drugiej bolszewizujący esery i esdecy białor. wszystkie swe rachuby oparli na wybuchu „wszechświatowej, socjalnej rewolucji”. Obie jednak strony, mimo rozbieżności taktyczne w dziedzinie socjalnej, zastrzegły sobie i nadal solidarność i „jedynolity front białoruski” w sprawach ogólnonarodowych. Otóż więc dalszy rozwój wypadków nie kazał na siebie czekać i po słowach nastąpiły czyny: pisma warszawskie przyniosły krótką wiadomość o rozłamie w Białor. Klubie Poselskim. Mianowicie z Klubu tego, liczącego obecnie tylko 8 osób, ustąpiło 4 posłów: 1) Br. Taraszkiewicz, 2) Rak-Michajłowski, 3) Wołoszyn i 4) Miodła, tworząc odłam poselski pod nazwą „*Białoruska Włościańsko-Robotnicza Gromada*”. Są to właśnie wyznawcy „*lux orientis*”, zwolennicy „wszechświatowej socjalnej rewolucji”, krócej — bolszewizmu.

Reszta klubu, która w nim pozostała po secesji wspomnianych czterech posłów, przedstawia się następująco: 4 posłów: 1) ks. Stankiewicz, 2) Jaremicz, 3) Owsienik i 4) Rogula, oraz 3 senatorowie: 1) Własow, 2) Nazarewski i 3) Bohdanowicz. Reszta ta dokonała nowych wyborów prezesa klubu, na którego obrano poła Jaremicza; dotychczasowy prezes p. Rogula ustąpił. (Secesjonistom przewodni poseł B. Taraszkiewicz). Rozłam ten wywołał żywe komentarze w prasie białoruskiej wszelkich kierunków, że tylko przytoczymy artykuł wstępny w Nr. 7 „Iskry” z 27 czerwca r. o. pod tytułem „*Pierwszostrojka frontu*”, w którym po przygrzywe o reformie rolnej, przymawia się żydom od „burżujów” za ich porozumienie z rządem, ostrzega się ich przed zawodem, którego mogą doznać na tej drodze, jak się to już stało z Ukraińcami i Białorusinami za rządów gen. Sikorskiego, wreszcie wspomina się o ukraińskiej frakcji komunistycznej w Sejmie, jako prototypie „*Bielar. Siatanska—Robotniczej Hramady*”, zapowiada się ukazanie deklaracji ideowej tejże „*Hramady*” i zakańczanie się twierdzeniem, że fakt utworzenia się „*Gromady*” jest objawem przebudowy ugrupowań politycznych w Sejmie nie według zasad narodowych, lecz socjalnych, co znowu jest wynikiem wzmożenia się walki socjalno-klasowej w Polsce w związku z kryzysem gospodarczym. Drugi z kolei głos w tej kwestii zabiła pismo białor. „*Hramadzki Hołas*”, również w artykule wstępnym z dnia 5 lipca r. b. (Nr. 26) pod tytułem „*Bankroctwa, ci pouny kancie?*” w którym ostro atakuje żydów, jako twórców i kierowników „16-stki” za ich egoistyczną i nieszczerą politykę względem innych, zblokowanych przez nich „mniejszości”, które obecnie

zdradzili, porozumiewając się z Polakami, zaś Białoruski Klub Poselski — za nieudolną politykę, która nie wydała dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów dla narodu białoruskiego, rozłam obecny uważa za oznakę kompletnego bankructwa ideowego, przyczem podaje taką oto dosadną, lecz słuszną charakterystykę pp. posłów białoruskich: „do sejmku więc przeszedł obok istotnych Białorusinów — „toże bielorusy” z wyraźną rosyjską ideologią; niepodległościowcy — z autonomistami; orientujący się na Wschód — ze zwolennikami Zachodu; ludzie z wyższym wykształceniem — z omalże analfabetami. Wszystko zaś razem — pozbawione jakiegoś wyraźnego oblicza politycznego, programu i wogóle określonych dążeń”, co w rezultacie znacznie osłabiło efektywność pierwszych przedstawicieli narodu białoruskiego w murach Parlamentu.

Ostatnim głosem białoruskim w kwestji rozłamu jest artykuł wstępny jednodniówki „*Recha*” (Echo) z dnia 8 lipca r. b. pod tytułem „*Na politycznym haryzonie*”, w którym, oprócz wymyślenia żydowskim „burżujom” z powodu „ugody”, znajdujemy i rzeczy ciekawsze nieco, mianowicie *primo*: wyjaśnienie że secesjonści białoruscy to są tacy postawie, którzy zwątpili w celowość walki parlamentarnej i spodziewają się realizacji ideałów narodowych „w związku z wielkimi wydarzeniami wszechświatowymi i przebudową ustroju społecznego w Polsce”, jak się dyskretnie wyraża autor artykułu; *secundo* zaś przewidywania dalszych secesyj w łonie reszty klubu poselskiego, trwającej i nadal przy zasadach walki parlamentarnej. Zapowiedź dalszego rozpadania się Białor. Klubu Poselskiego autor artykułu upatruje w zachowaniu się senatora Nazarewskiego, zasadniczo sprzecznym z dotychczasową linią Klubu Białor., mianowicie w przemówieniu swym wyrażał on zadowolenie z powodu nominacji p. Raczkiewiczza na ministra spraw wewnętrznych i — co gorsza — o zgrozo! jeździł na odsłonięcie pomnika „nieznanego żołnierza polskiego” w Baranowiczach, gdzie się też sfotografował następnie z gen. Januszajtiszem!

Tyle pisma białoruskie! Teraz zaś na zakończenie słów parę o personaljach rozłamu.

Niewątpliwie czytelnik, mniej więcej orientujący się w białoruskim życiu politycznym, zauważył jeszcze podczas wymieniania nazwisk secesjonistów i „ortodoksów” Białorusk. Klubu Poselskiego para dziwnych na pierwszy rzut oka szczegółów. Oto powstawały pytania: 1) czemu p. Rogula, znany ze swych demagogicznych, bolszewizujących przemówień pozostał nadal w Klubie, zamiast się przyłączyć do zwolenników „wszechśw. socjalnej rewolucji”? 2) czemu obrano na nowego prezesa klubu mało znanego p. Jaremicza, zamiast ks. Stankiewiczza, jakby się należało spodziewać?

Otóż zagadki te dadzą się dość łatwo rozwiązać, gdy się weźmie pod uwagę antagonizm istniejący na tle ambicji osobistych, pomiędzy posłami Taraszkiewiczem a Rogulą, a datujący się bodajże od czasu obalenia p. Taraszkiewiczza z prezesury klubu i obrania p. Roguli na to stanowisko, co miało być karą za polonilstwo.

Odtąd poseł Taraszkiewicz począł rywalizować w demagogji socjalnej

obracaniu się do Wschodu z p. Rogulą, aż go wreszcie przeicytował! Sprawia to wrażenie że chciał on w ten sposób odzyskać zaufanie klubu i powrócić na dawne stanowisko. Nie doczekawszy się utworzył własne stronnictwo. Rzecz oczywista że poseł Rogula, ustępując p. Taraszkiewiczowi pod każdym względem (erudycji, wymowy, ogłady towarzyskiej i t. p.), nie mógł liczyć w nowej frakcji na miejsce przewodnie, podporządkowywać się zaś p. Taraszkiewiczowi nie chciał, został więc na starym miejscu, lecz i tam wobec tego że „reszta” ma przedstawiać elementa względnie umiarkowane, nie mógł on dalej obejmować stanowiska prezesa i musiał ustąpić, pozostając w roli członka jak się to mówi „ni przypięty ni przylaty”. Co zaś do drugiej zagadki to domyslać się można, że ks. Stankiewicz z jednej strony sam może nie chciał zbyt wysuwać swej duchownej osoby ze względu na swoje władze przełożone, z drugiej może obawiano się straszaka „klerykalizmu”, który mogliby wywlec na forum i wykorzystać oponenti w razie obioru księdza na prezesa. Do tego wszyst-

## Co dzieje się w Chinach?

Sam już labirynt imion i nazwisk i nazw chińskich niełatwo do przebrnięcia; a cóż mówić o stosunkach panujących w tak niezmiernie egzotycznej a ogromnej krainie! Marsze i kontrmarsze generałów, przesilenia ministerjalne, protesty i manifestacje studentów, zatargi celne, jakieś niesłychane awantury bandyckie, strajki, rywalizacja zacieka między bankami, komunistyczna propaganda — wszystko to wytwarza dla Europejczyka istny chaos.

Spróbujmy zorientować się w nim choć najsumaryczniej.

Przedewszystkiem tedy, oto jakby tron wszystkich obecnie spraw chińskich: wzmagający się niemal z dnia na dzień, wzduż całego wybrzeża morskiego, szerokim pasem, od Pekinu do Kantonu, *ruch nacjonalistyczny* pod nieprzejednanym hasłem „Chiny dla Chińczyków!”

Wobec tego ruchu, sięgającego coraz głębiej w państwo, od morza ku Tybetowi, mocarstwa zagraniczne,

przeciwko którym ruch ten jest przede wszystkim skierowany, zajęły wobec niego *różne stanowiska* zależnie od tego jakie dane mocarstwo ma w Chinach interesy.

Tak oto Stany Zjednoczone, rywalizujące co do „wpływow” w Chinach z Europą, nie mają najmniejszej racji potrzytywać dotychczasową w Chinach, uprzywilejowaną sytuację mocarstw europejskich. Stany Zjednoczone przede wszystkim Chińczyków edukują. Pełno chińskiej młodzieży w amerykańskich przebogatych uniwersytetach; bardzo dużo profesorów amerykańskich przebywa w Chinach, kształcąc na miejscu młodzież chińską. Przeszło milion dolarów wydaje rocznie w Chinach, tak dobrze i nam znana instytucja Y. M. C. A. To też zarówno w sferach rządowych wazszyngtońskich, jak w prasie amerykańskiej nie mówi się inaczej tylko: „Chiny.. budzą się”.

„Chiny buntują się!” wołają przedstawiciele wielkich europejskich przedsiębiorstw handlowych, robiących w Chinach dzięki uzyskanym koncesjom ogromne interesy a których sama egzystencja związana jest

## Anglja pozbywa się Gibraltaru?

LONDYN, 21 VII. PAT. „Daily Express” donosi, że wizyta generala Achmore Stella w Gibraltarze miała na celu zbadanie możliwości obrony powietrznej. Wyłoniła się kwestja, czy Wielka Brytania ma zamienić Gibraltar na Ceutę o ile Hiszpanja wyrazi na to swoją zgodę. Kwestja ta ma wielkie znaczenie od czasu, gdy morze Śródziemne stało się punktem operacyjnym dla floty angielskiej.

## Chiny zerwały stosunki handlowe z Anglja.

LONDYN, 21 VII. PAT. Chińska Izba Handlowa, jak donoszą dzienniki z Szanghaju, postanowiła zerwać stosunki handlowe z firmami angielskimi i japońskimi oraz zapowiedziała bojkot towarów tych krajów, począwszy od dnia 30 lipca. Uchylający się od tej uchwały będzie karany grzywną, towary zaś jego ulegną konfiskacie. Ubezpieczeni w asekuracyjnych towarzystwach angielskich i japońskich muszą rozwiązać kontrakty i zawrzeć nowo w asekuracyjnych towarzystwach chińskich.

## Pobyt min. Skrzyńskiego w Ameryce.

WARZYNGTON, 21 VII. PAT. Odjeżdżającego do Nowego Yorku ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego odprowadzili sekretarz stanu, szef protokołu, ambasador francuski oraz personel poselstwa polskiego w komplecie. Z okazji odjazdu ministra Skrzyńskiego otwarto apartament wyznaczony dla prezydenta. W salonie tym podsekretarz stanu pożegnał min. Skrzyńskiego w imieniu rządu, wyrażając zadowolenie z wizyty, złożonej rządowi amerykańskiemu przez ministra spraw zagranicznych.

WASZYNGTON, 21 VII. PAT. Minister Skrzyński przyjechał do Nowego Yorku, gdzie w dniu dzisiejszym będzie przemawiał przez radio do 25 milionów słuchaczy.

## Intrygi kowieńskie.

### Litwa, Czechosłowacja i Polska.

Z Kowna donoszą: Urzędowy organ „Lietuva” zamieścił artykuł, w którym stara się dowiedzieć, że Litwa winna utrzymywać jak najordziej przyjazne stosunki z Czechosłowacją, a to ze względu na tradycje sięgające jeszcze w. XV. Artykuł komentowany jest w sferach politycznych jako chęć rządu litewskiego nie dopuszczenia do sfernego zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

## Anglicy wyrzucają oficerów litewskich przez okno.

### Awantura w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 21. VII. (PAT). Podczas pobytu eskadry angielskiej w Kłajpedzie doszło do starcia między marynarzami angielskimi a policją. Marynarze nie chcieli usłuchać wezwania policji do zaprzestania śpiewu i wyrzucili policjantów z lokalu. Przybyłych żołnierzy litewskich wyrzucono również przez drzwi, zaś oficerów przez okna.

## Nowa transllokacja oddziałów dywersyjnych.

Z pogranicza donoszą: W związku z odbywającymi się przesunięciami wojsk na terenie Białorusi sowieckiej przesunięto również oddziały dywersyjne: Z Rogozina — oddział zostający pod dowództwem Gotubiewskiego, został przewieziony do Nowego Dworu. — Z Krajska grupa w sile 32 ludzi z 10 końmi została przeniesiona do wsi Cieplaki — na południowy zachód od Zastawia. Do Krajska i Rogozina przybyły nowe oddziały uformowane niedawno w gubernji Smoleńskiej. — Sity nowych grup zostały zwiększone przeważnie o 30 — 50.

kiego dodać wypadnie, że jednak p. Jaremicz, gdy się wspomni jego dotychczasowe produkcje sejmowe, dość marnie prezentuje tendencje „parlamentarne” Klubu i nadawałby się więcej do bolszewickiej „Hramady”, do której zresztą, nadają się i wszyscy pozostali posłowie, za wyjątkiem może ks. Stankiewiczza i senatorów. Oczywiście rzecz, że ludzie ci, reszta Klubu, mogą pertraktować z rządem polskim i przyjąć z nim nawet do jakiegoś porozumienia, lecz będzie to tylko *polityka*, na którą mogą ostatecznie zdobyć się i ci z „*Hramady*”, bowiem do *polonofiliów bezwarunkowych*, u których uczucie sympatii do Polski i szczerzej chęci porozumienia z nią wylałyby bezpośrednio, niemal, z *wychowania polskiego*, ze zżycia się z społeczeństwem polskim i przejęcia się kulturą polską, zaliczyć byśmy mogli z pośród posłów jedynie: Taraszkiewiczza i ks. Stankiewiczza; niestety pierwszy z nich zbyt się już zaangażował w kierunku wschodnim, drugiego zaś stanowczo nie wystarczy dla stworzenia „ery polskiej” w polityce białoruskiej.

K. Smreczyński.

## Echa krwawej strzelaniny.

WARSZAWA, 21 VII (Tel. wł. „Słowo”) Zamieszczona w dzisiejszych dziennikach porannych wiadomość o pojawieniu się w Warszawie odezw partji komunistycznej w sprawie krwawych zająć nie znalazła dotychczas potwierdzenia. Policji politycznej nie udało się dotychczas wpaść na ślad tych odezw. Prawdopodobnie wiadomość ta jest zmyślona. Partja komunistyczna nie przyjęła więc dotychczas oficjalnie na swój rachunek krwawych czynów zbrodniarzy.

Jak ustalono, jeden ze sprawców krwawych zająć, Turewicz, podał władzom fałszywe nazwisko, a paszport, znalezione przy nim, należy do kogo innego. Istnieje przypuszczenie, iż Turewicz niedawno przedostał się z Rosji. Swego prawdziwego nazwiska powiedzieć nie chce.

Sledziwo idzie opornie, wobec tego, iż aresztowani uchylają się od wszelkich wyjaśnień.

Kniewski, Rutkowski i fałszywy Turewicz leżą w szpitalu więziennym przy ul. Dzielnej. Stan Kniewskiego jest w dalszym ciągu poważny. Wszyscy 3 są przytomni.

Stan wywiadowcy Leśniewskiego, znajdującego się na kuracji w szpitalu Dzieciątki Jezus, jest bardzo ciężki, ale istnieje nadzieja uratowania go. Operacja wyjęcia kul powiodła się. Również udało się operacja, którą zrobiono w szpitalu Dzieciątki Jezus studentowi Krukowskiemu.

Onegdaj o godz. 2 po poł. z kościoła św. Barbary odbył się, przy tłumnym udziale publiczności, pogrzeb Aleksandra Kempnera, zabitego w czasie krwawych zająć piątkowych.

Pogrzeb posterunkowego Wittmana odoędzie się dziś, o godz. 2 po poł. z kościoła Piotra i Pawła na Koszykach, na cmentarz Powązkowski.

WARSZAWA 21.VII (tel. wł. Słowa). Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz zatwierdził wniosek komisarza głównego udziale publiczności, pogrzeb Aleksandra Kempnera, zabitego w czasie krwawych zająć piątkowych. Co do przyznania zabitemu podczas tragicznego zająć piątkowych posterunkowemu Wittmanowi całkowitej emerytury. Poza tem komisarz główny policji przedstawił 23 funkcjonariuszy policji, którzy odznaczali się w wypadkach piątkowych do Krzyża Zasługi.

JEDYNE PRAWDZIWE  
MYDŁO WAZELINOWE  
Nr. 229.  
Sp. Akc. WILDT i S-ka.  
w Warszawie.

LEKARZ-DENTYSTA R. MOZES  
powrócił i wznowił przyjęcie chorych  
Ul. Wielka 5, m. 2.

znacznego stopnia wobec Chin identyczne. Rosja i Niemcy usiłują wkraść się do możliwie najściślejszej druzby z Chinami, schlebując chińskiemu nacjonalizmowi. Wystrzegając się jak ognia wszelkiej względem ruchu nacjonalistycznego chińskiego — opozycji!

Japończycy zajmują wobec wypadków rozgrywających się w Chinach stanowisko najwyraźniej wyczekujące. W przedudnionych swych miastach, na przedudnionych wyspach swoich tylko czujnie śledzą: co się dzieje. Pełno ich wszędzie w Chinach. Lecz zachowują się neutralnie i pasywnie. Do jakiej sposobu się roli? Trudno na razie przewidzieć. Mają do wyboru: albo pójść ręką w rękę z mocarstwami europejskimi (jak to już nieraz bywało) albo stanąć na czele emancypacyjnego ruchu panazjatyckiego.

Co do charakteru i celów ruchu nacjonalistycznego, chińskiego, to dwóch zdań pod tym względem być niemoże. Chińskim patriotom-nacjonalistom chodzi o „rzucenie się siebie jarzma europejskiego” w postaci np. wszelkich koncesyj, które stokród więcej przynoszą korzyści „białym”

niż eksploatanemu przez nich krajowi. Chodzi o zniesienie wszelkiej w Chinach europejskiej eksterytorjalności. Nawet poselstw obcych i konsulatów.

Był czas, że Chiny same wzywały europejskich edukatorów i instruktorów. Obecnie Chińczycy są złańia, że już europejskiej nauki mają dosyć. Chiny — twierdzą — uczyniły już ogromne postępy. Mogą dalej iść o własnych siłach. I w samej rzeczy, np. przemysł chiński kwitnie. Wytworzyła się w Chinach bogata burżuazja, niemyśląca już dzielić się z nikim zyskami swemi. Mnóstwo chińskiej młodzieży wróciło do kraju z uniwersytetów zarówno europejskich jak amerykańskich, z głową pełną „niepodległościowych idei”. A wszystko w Chinach liczebnie — olbrzymie. W samym tylko uniwersytecie w Pekinie kształci się obecnie 30.000 akademików. Mało kto wie o tem i pamięta w Europie.

A swoją drogą, — jeśli wierzyć, domniemaniu dobrym, informatorem prasy np. paryskiej — Chiny pomimo wszystko stały się, niepospolicie nawet słabe jako państwo.

## Bezczelne kłamstwa Litwinów.

### Zbrodniarz — niewinną ofiarą.

Urzędowa litewska agencja telegraficzna, „Ella“ rozestrała do pism następujący komunikat:

„W nocy z dn. 12 na 13 w pobliżu wsi Taugiele, posterunkowy polskiej policji granicznej przekroczył granicę litewską i napadł na funkcjonariusza litewskiej straży granicznej, Kazimierza Mickiewicza, strzelając doń trzy razy z karabinu. W odpowiedzi Mickiewicz zastrzelił policjanta polskiego.“

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, wiadomość ta traktowana jest tam jako zupełnie wyjątkowe już kłamstwo, gdyż przebieg zajścia znany jest w Kownie równie dobrze jak w Polsce, z usłnych opowiadań.

## Wybryki komunistyczne.

### Mazanina na ścianach kamienic.

WARSZAWA 21. VII. (tel. wł. Słowa). Ubiegłej nocy około godziny 2-jej na Pradze 2-ich osobników malowało na kamienicach czerwoną farbą napisy w rodzaju: „precz z policją“, „niech żyje komunizm“ i t. d. Policja 15 komisariatu przychwyliła ich podczas roboty przytem zabite się, że są to dwaj żydzi. Kierujący tymi robotami tajemniczo jegośmole uciekł samochodem. Pościg narazie nie dal rezultatów. Takie same napisy ukazały się w innych dzielnicach żydowskich.

## Rabunek w Modlinie.

### Zbrodniarze rozbili kasę.

WARSZAWA 21 VII. (tel. wł. Słowa). Z Modlina donoszą, że około godziny 3-jej w nocy do kancelarii warszawskich elektro-mechanicznej 3-jej kompanii elektro-technicznej włamali się niezłani sprawcy, którzy steroryzowawszy rewolwerami stróżów nocnych rozbili kasę i zrabowali całą jej zawartość, po czem zbiegli. Bardzo ciekawe jest, że między innymi zrabowali oni akta rachunkowe.

## Straszliwy wybuch w Gdańsku.

### Największy okręt polski, zatonał.

Według ostatnich wiadomości o katastrofie, której uległ polski torpedowiec „Kaszub“, liczba ofiar w ludziach wynosi 3 osoby zabite: jeden podoficer, Stepiński i dwóch marynarzy: Aleksander Zienicki i Witold Marjański. Wszyscy trzech znajdowali się w oddziale maszyn i wskutek nagłego wybuchu nie zdążyli wyskoczyć na pokład.

Nazwiska rannych marynarzy: Witold Derechniewicz, Jan Bulanda i Feliks Rzedzik. Cała załoga statku, zwołana na apel, znajdowała się na pokładzie, tylko jeden z oficerów i kilku marynarzy czynili jeszcze zakupy powiantowe na mieście, gdyż „Kaszub“ miał za chwilę odjechać do Szwecji.

Świadkowie naoczni opisują wypadek w następujący sposób:

Po krótkiej eksplozji buchnął, poprzez zerwany pokład, stęp ognia, wysoki na kilka metrów.—Rozpalone smary, oleje i natła rozpryskiwały się na wszystkie strony, zalewając urządzenia stoczni i doku. Śledztwo ustaliło, że eksplozji uległa cysterna naftowa, która znajdował się na statku.

Załoga wskoczyła do morza i tym sposobem uratowała się.

Według informacji, pomimo oświadczeń ze strony urzędowej polskiej i niemieckiej, że przyczyną katastrofy jest zapewne nieszczęśliwy wypadek zapalenia się gazów naftowych, lub ścieków, właściwa przyczyna wydaje się niewyjaśniona i tajemnicza.

Wczoraj przez cały dzień nurkowie badali rozzerwane części statku i maszyn i na podstawie ich zeznań będzie można czynić bardziej uzasadnione przypuszczenia co do istotnych przyczyn wybuchu. Niektórzy twierdzą, że wielki upał spowodował zapalenie się ścieków naftowych, i to było przyczyną katastrofy. Zaznaczyć jednak należy, że w basenie natły było niewiele, gdyż przed podróżą za-

mierzano dopiero basen napełnić. Dziś przyjeżdża z Warszawy specjalna komisja, która ma prowadzić śledztwo w imieniu rządu polskiego i departamentu marynarki.

Obecnie miejsce katastrofy przedstawia się, jak następuje: Z brudnej wody wystają dwa maszty, na powierzchni wody pływają deski z pokładu „Kaszuba“ i stoczni, a w promieniach słońca mienia się smary.

Zatopiony torpedowiec „Kaszub“ (w niemieckiej marynarce V 108), pochodził z marynarki wojennej, przyznanej nam przez aliantów po wojennym rozbrojeniu Rzeszy Niemieckiej. Zbudowany został w 1915 r. na stoczni „Vulkan“ i jest największą jednostką bojową naszej miniaturowej floty wojennej. Pojemności 415 ton, ma szybkość 28 mil morskich. Uzbrojenie stanowi 8 dział kalibru 760 m., dwa aparaty do wypuszczania min i 3 do wypuszczania torped 45 cent. Długość wynosi 62 m., szerokość 6,2 m., zanurzenie 2,5 m.

Dowódca załogi, liczącej 80 ludzi, jest komandor ppor. Brodowski.

„Kaszub“ przed katastrofą był chwilowo w doku na remoncie przed kampanją letnią.

## Śledztwo.

Dzisiejszej nocy otrzymaliśmy od naszego korespondenta warszawskiego następującą wiadomość tyczącą śledztwa.

WARSZAWA 21 VII. (tel. wł. Słowa). Z Gdańska donoszą, że właściwe dochodzenie co do katastrofy na „Kaszubie“ będzie mogło być przeprowadzone dopiero po wydobyciu szczątków okrętu. Dochodzenie potrwa przypuszczalnie kilka dni i po jego ukończeniu wydana będzie przez komisję śledczą ostateczna opinia.

Przedewszystkiem nastąpiło tam takie rozdzienie, rozpadnięcie się wszelkiej władzy, że czegoś podobnego nie szukać w dotychczasowych dziejach świata. W chwili obecnej rządzone są faktycznie Chiny przez całą zgraję *generałów*. Generałowie ci ważni się ustawicznie i wadzą bez końca, prowadząc zaciekłą wojnę domową. Ogromne terytoria całkiem już nie podlegają rządowi rezydującemu w Pekinie. Stolicy już właściwie Chiny nie mają. Mongolia ogłosiła siebie państwem w aljansie z Syberją. Mongołscy książęta opuścili w 1921-szym do Pekinu i Mukdena. Anglja dochodzi do coraz większych wpływów w Tybecie, Rosja w chińskiemu Turkiestanie.

Generałowie są panami absolutnymi w prowincjach przez nich opanowanych. Owsem, postępują się partjami politycznymi lecz zdradzają je bez najmniejszych skrępowań. Rządzi obecnie w Chinach — siła.

Marszałek Czang So Ling (lub: Lin, bo tak i owak można wymawiać) osadził w Pekinie rząd i „panuje“ autokratycznie w północnych prowincjach Chin. Jego awangardy

siegają prawie do samego Szanghaju. Generał Feng, chrześcijanin, rezyduje na północno-zachod do Pekinu w Kałganie i w górach tamtejszych ma zeszkolowane główne swoje sily zbrojne. W Kantonie panem życia i śmierci jest generał Sun Yat Sen. Wciąż usiłują go wyprzeć z południowych prowincji wojska podległe rządowi pekińskiemu.

Tak w wytycznych zarysach przedstawia się sytuacja w Chinach... Co zaś do mocarstw europejskich, to Francja zaczyna godzić się z tem, że nie jest rzeczą godziwą, a przede-wszystkiem bezpieczną brać pod kuratelę Chińczyków w ich własnym kraju. Głośno już i bez obstępów mówi o tem prasa francuska. Trzeba powołać z Chin wycofywać się... Prasa angielska nie może jeszcze zdecydować się na taką „ostatczność“ a przynajmniej nie ma odwagi zatrzeć na odwrót. Wolno jednak przypuszczać, że w razie utracenia najważniejszych sojuszników będzie i Anglja zmuszoną poddać gruntownej rewizji swoją dotychczasową politykę chińską.

Jac.

# KRONIKA

ŚRODA  
22 Dziś  
Marji Magd.  
Jutro  
Apolinarego

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

## WILEŃSKA

— **Telegramy i listy**, które kolega nasz redakcyjny red. Czesław Jankowski, prezes Związku Literatów Polskich w Wilnie, otrzymał z okazji swych imienin, o czym wzmiankowaliśmy w „Słowie“ wczorajszym, były jakby zaszczytną i miłą przygrywką do obchodu 50-lecia jego literackiej i dziennikarskiej pracy, przypadającego na lipiec roku przyszłego.

Wśród dowodów pamięci wyróżniła się szczerą i ujmującą serdecznością warszawska depesza p. ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza. P. o. Delegat Rządu p. Malinowski zaszczycił solenizanta listem. Telegrafował z Brześcia prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Jan Popowicz; z Bohdanowa w Osmiańskim telegrafował prof. F. Ruszczyk i p. Jan Bułhak; z Gdańska depeszował kolega nasz redakcyjny p. Syrewicz; życzenia listowne, nie mogą być na uczcie, złożył red. J. Obst. etc.

Rok pięćdziesiąty służby dziennikarskiej i literackiej działalności rozpoczął w tych dniach właśnie red. Cz. Jankowski. Niepowszedni to etap w każdym zawodzie. Odświeżenie przez polskiego literata — za rok — złotych godów z literaturą i prasą stanowić będzie świąteczną datę w dziejach kulturalnych naszego miasta.

— **(s) Zarejestrowanie statutu.** Delegatura Rządu zarejestrowała statut Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, zadaniem którego jest badanie życia i kultury narodu litewskiego.

— **(s) Zawieszenie „Ogniska“.** Jak się dowiadujemy, Komisariat Rządu zawiesił w działalności klub „Ognisko“ za uprawianie gier hazardowych. Prócz tego Kom. Rządu zwrócił się do władz miarodajnych z pissem o zamknięciu tego klubu.

— **(s) Zamknięcie klubu związku inwalidów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło Delegaturę Rządu iż zamknięto „Klub związku inwalidów“ w Wilnie, za uprawianie gier hazardowych. Jak wiadomo, powyższy klub został swego czasu zawieszony przez Kom. Rządu za uprawianie tych gier.

— **(s) O podrożeniu mięsa.** Jak się dowiadujemy, w związku z przeprowadzoną przez odnośne czynniki kontrolą cen mięsa, która ujawniła, iż ceny na mięso nie uległy zmianie, najprawdopodobniej żądanie masarzy wileńskich o podwyższenie cen na mięso nie zostanie uwzględnione.

— **(s) Ceny w Wilnie w dniu 21 b. m.** Ceny produktów na rynkach wileńskich nie uległy zmianie. Jedynie w związku ze zbliżającym się przednowkiem spadły ceny na zboże, za które płaćli za 100 kilo: żyto — 35 zł. owies — 33, jęczmień — 38 zł. pud. ziemniaków — 1,90, owies — 0,80 — 1 zł. Notuje się zmniejszenie przywozu przez wieśniaków na rynki drzewa opałowego.

— **(s) Strejk na hucie szklanej.** W dniu 20 b. m. wybuchł strejk w hucie szklanej w Wilnie. Strejk spowodowany jest niewypłacalnością przedsiębiorców. Ogółem strejkuje około 100 robotników.

— **(s) Agitacja marjawitów.** Otrzymujemy wiadomość, że marjawici, których główną siedzibą dotychczas był Płock, rozpoczęli intensywną działalność na Kresach a w szczególności na Wileńszczyźnie. W gminie Turgielskiej od pewnego czasu rozpoczęli większą agitację. Prócz tego w pociągach, kursujących na linii pomiędzy Wilnem a Lidą jeżdżą księża marjawici i rozdają specjalne „wezwania“ do wszystkich, nawołując do zapisywania się w „Księgę Żywota“. W wezwaniach zapowiadają rychły koniec świata. W wezwaniu tem zaznaczają, że zapisywanie się do „Księgi“ tej mogą nie tylko chrześcijanie lecz żydzi i mahometanie.

— **Aresztowanie fałszerza własnych dokumentów.** Przed paru dniami został ujęty były referent Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych Leon Mandler. Obecnie wymieniony zajmował kierownictwo poligonu wojskowego w Podbrzeziu.

Mandler oskarżony o sfalszowanie świadectwa matury i dyplomu o ukończeniu wyższych kursów leśniczych.

— **W sprawie Hilaicza.** Z Wil. T-wa Rosyjskiego otrzymujemy następującą notatkę:

Wobec tego, że w związku za sprawą Hilaicza w niektórych dziennikach wileńskich

zostały umieszczone wzmianki, podające fałszywe i mogące kompromitować Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie wiadomości o tem, że Hilaicz rzekomo był członkiem tego T-wa i udzielał jemu pomocy materialnej, wskutek czego wykrycie jego alery szpiegowskiej wywołano rzekomo „wstrząsające“ wrażenie na członków Wileńskiego T-wa Rosyjskiego. — Zarząd Towarzystwa zwrócił się do P. Delegata Rządu z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia celem stwierdzenia fałszu powyższych wiadomości, oświadczając, że Hilaicz nigdy członkiem Wileńskiego T-wa Rosyjskiego nie był i nie jest, żadnych ofiar od niego Wileńskie T-wa Rosyjskie nigdy nie otrzymywało i wogóle żadnej styczności z Hilaiczem nigdy nie miało.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dn. 20 b. m. zatwierdził, m. in. następujące sprawy: uchwalił wniosek d-ra I. Rafesa i Dyrektora w sprawie obliczenia wynagrodzenia dodatkowego lekarzom rejonowym za wizyty nadliczbowe do obłożenia chorych w pierwszym półroczu 1925 r.; przyjął do wiadomości sprawozdanie d-ra I. Rafesa z odwiezienia Kasy Chorych w Krakowie; zatwierdzając z pewnymi zmianami przedłożony przez prezydium preliminarz budżetowy na 3-ci kwartał b. r. powołał komisję w składzie 3 członków zarządu, dyrektora oraz naczelnego lekarza kasy, celem zbadań i opracowania planu redukcji wydatków na płace personelu leczniczego; do czasu rozpatrzenia w całości sprawy zażądał chorych kasowych, będących na leczeniu w sanatorium T-wa OZE uchwalił, określając na 15 ilość chorych kasowych, lokowanych w tem sanatorium, zbadać przez komisję lekarską k. ch. stan zdrowia obecnie znajdujących się tam chorych i od wyników uzależnić ich dalszy pobyt w sanatorium wzgl. wypisanie i dopelnienie do wskazanej normy przez zakwalifikowanie nowych chorych — w pierwszym rzędzie członków kasy (ubezpieczonych); poatem zatwierdził kilka spraw personalnych, resztę porządku obrad wobec późniejszej pory odraczając do następnej sesji.

— **(s) Organizacja towarzystwa wyscigów konnych.** Nawiązując do starej tradycji przedwojennej, kiedy za czasów rosyjskich urządzane w Wilnie wyścigi konne zainicjowane były do pierwszorzędnych wyścigów w Rosji i zagranicą odbyto się w dniu 20 b. m. pierwsze organizacyjne zebranie dawnych członków Wileńskiego towarzystwa wyscigowego, w którym wzięli udział przedstawiciele 23, 13 i 4 pułków ułanów, 3 D. A. K. przedstawiciele towarzystwa rolniczego na czele z p. Wagnerem i b. prezesem towarzystwa wyscigowego p. W. Łęskim. Na tem zebraniu postanowiono wznowić działalność dawnego towarzystwa wyscigowego, przez zorganizowanie go i wybranie specjalnej komisji, któraby opracowała i przystosowała dawny statut do obecnych warunków. W celu opracowania nowego statutu wyznaczono walne zebranie na dzień 1. VIII r. b. W związku z tem na powyższym zebraniu przedstawiciele klubu 3 Brygady Jazdy oświadczyli ze przyłączają się do powstającego towarzystwa wyscigowego. Prócz tego postanowiono przystąpić do budowy w Poświętce na placu wyscigowym ofiarowanym na ten cel przez p. Aleksandrowicza, trybun dla publiczności i stajen dla koni. Towarzystwo wyscigowe będzie utrzymywać kontakt ze znajdującą się przy towarzystwie rolniczym, sekcją chowu koni.

— **Sport.** W niedzielę 26 b. m. odbędą się w Parku Sp. im. Gener. Żeligowskiego o godz. 4-jej po poł. międzyklubowe zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T-wo Cyk. i Łyżw. W zawodach biorą udział kolarze z klubów sport. „Makabi“ i „Zaks“.

Między innymi biegami figuruje w programie bieg na przełaj: Park Sport. — Aleja Syrokomli — Góry Trzykrzyska — Wileńska — Park Sport. Po zawodach rozdane zostaną zwycięzcom nagrody.

## TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Występy Aleksandra Zelwerowicza. Gością znakomitego artysty i reżysera umożliwia kierownikowi Teatru Polskiego wystawienie oryginalnej angielskiej krotkowiłłi Hodges'a i Percy'val'a „Hau-hau!“, która w ubiegłym sezonie zdobyła wielkie powodzenie w Waisway. Sztuka ta, przy dużej dozie humoru, posiada także pierwszest sensacyjności, w dobrym stylu, tak chętnie widziany zawsze na scenie, Al. Zelwerowicz w roli „Hau-hau“ daje nam nowe arcydzieło swego talentu. Dalszą obsadę tworzą Z. Jaroszevska, E. Frenkiówna, J. Balcerówna, M. Godlewski, K. Kijowski, K. Wyrwicz, L. Wołtejk, J. Hajduga i inni. Jutro i dni następujących „Hau-hau!“.

— **Teatr Letni.** Na dzień dzisiejszy zapowiadana została premiera nadwyras elektołnej i wesoliej operetki — wodewiłu Gothow-Grünske „Za oceanem“. Cntasé ujęta w 4 barwne obrazy z życia emigrantów, udających się do Ameryki. W wykonaniu bierze udział cały zespół teatru Letniego, pod reżyserją K. Krugowskiego i bau-

ta A. Wilińskiego. Ewolucje i fance układy W. Kwiatkowskiej. Dekoracje — pedzła E. Karmieja. Jutro i dni następnym „Za oceanem“.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Bezczelny napad za 20 złotych.** Dnia 20 b. m. około godziny 22 naprzeciwko domu Nr. 83 przy ul. Szuboz 3-ich bandytów uzbrojonych w noże i kije dokonano napadu rabunkowego na powracających do wsi Góry, Stanisława i Leona Kredzów. Napadniętym zrabowano 20 zł. Złoty Stanisław Kredzowi pokaleczył 1waż i głowę, zaś Leonowi jeden z napastników przebił nożem lewy policzek i uderzył go łepem narzędziem w czoło. Po dokonaniu napadu bandyci jak zwykle zbiegli. Jak się okazało jeden z napastników był Władysław Taraszkiewicz.

— Franciszkowi Hrypałoszowi (Uniwersytecka 8) w piwniarni (Biskupia 14) wyciągnięto z kieszeni pieniądze oraz dokumenty osobiste.

## Z KRAJU.

— **(s) Echa pożaru w m. Kurzeńcu.** Jak wiadomo, w dniu 2. VI r. b. spaliło się prawie, że całe miasteczko Kurzeńce, przyczem uległy zniszczeniu 103 budynki, zaś prawie że wszyscy mieszkańcy tego miasteczka pozostali pod gołym niebem. Otóż obecnie dowiadujemy się, że dzięki energicznie podjętej, ze strony czynników rządowych, akcji — mieszkańcy tego miasteczka zaczęli potrochę odbudowywać się. W pierwszym rzędzie przyszła z pomocą pogorzelcom dyrekcja ubezpieczeń, dyrektor której p. Rackiewicz wraz ze swoją „brygadą“ złożoną z pp. Karpowicza, Chodasewicza, Pileckiego i Wilmora, już na drugi dzień po pożarze oszacowywali zniszczenie i zaraz wskazywaniem pogorzelcom, pomimo że od r. 1923 nie wpłacali oni składek ubezpieczeniowych, zostało wypłacono ubezpieczenie. Ogółem wypłacono — 80569 zł. Prócz wyżej wspomnianego wypadku zostało wypłacono pogorzelcom m. Olsiewicze pow. Duniłowickiego — 26690 zł. i m. Łuck-Kozłowski, w którym spaliły się 43 budynki — 25.000 zł. Zaś ogółem od dnia 1 stycznia r. b. do 15 b. m. wypłacono 219495 zł.

## TELEGRAMY.

Dymisja gabinetu portugalskiego.

LIZBONA, 21/VII. Pat. Wobec odmowy parlamentu republiki rozwiązania parlamentu gabinet podał się do dymisji.

Robotnicy niemieccy w Petersburgu.

MOSKWA, 21/VII. Pat. Wczoraj przybyła tu z Leningradu delegacja niemieckich robotników.

## Straszny wypadek w Madrycie

PARYŻ, 21/VII. Pat. „Petit Parisien“ donosi z Madrytu, że na jednej z ulic samochod wjechał na chodnik, zabijając wiele osób. Oburzony tłum zlynchował szofera.

## Zawalr się most.

BIAŁOGRÓD, 21—VII. Pat. Podczas jednej z uroczystości lokalnych, w której brało udział dużo osób, zawalr się most pontonowy na rzece Sawie. Pięć osób spadło do wody. Wydobyto dotychczas jedne zwłoki.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Czechach.

PRAGA, 21—VII. Pat. W związku z wykryciem na szeroką skalę zorganizowanej akcji szpiegowskiej komunistów policja aresztowała sekretarza gienralnego czechosłowackiej partji komunistycznej oraz cztery inne osoby.

## Nowości wydawnicze.

— „Tygodnik Wileński“ (№ 15) zawiera między innymi wywiad z p. ministrem Raczkiewiczem w sprawie zagadnień kulturalnych na Wileńszczyźnie. P. minister jest zdania, że „Reduta“ w Wilnie ma widoki pięknego rozwoju, że stanie się „prawdziwą redutą wileńską, promieniującą niezależnie od zmieniających się okoliczności i od długą przyszłość — na kresy i Polskę“. O zapomnianym muzyku wileńskim księdu Woroncu pisze szczegółowo aa gruntowną kompetencją dr. Tad. Szeliowski.

— „Wiadomości Literackie“ (№ 29), które pierwsze zaangażowały się w przetworzociowywanie „Pana Tadeusza“, wydostają teraz raz porażu z kurżów bibliotecznych dowody, że w sądzie swym o arcydziele Mickiewicza nie jest — p. J. N. Miller bynajmniej osobobniony. Oto nap. sam Norwid w paru listach do Kraszewskiego wyraził się o „Panu Tadeuszu“ bardzo, bardzo... ujemnie. Ironizował wcale niedwuznacznie: „Jest to poemat acynarodowy, w którym jedzą, piją, grzybiu zoterają i czekają aż Francuzi przyjdą zrobić im „Ojczyznę“. Powiedźmy natychmiast: pisał to Norwid w 1866-tych niemożąc, w żaden sposób znaleźć nakładcy na drugi tom — własnych swoich pism.“

Redaktor  
Stanisław Mackiewicz.

TOWARZYSTWO DLA HANDLU APTECZNYMI I PERFUMERYJNYMI TOWARAMI

„I.B.SEGALL” w WILNIE

Sp. Akc.

Bilans otwarcia w złotych na dzień 1-go stycznia 1924 r.

**A k t y w a.**

R-k Kasy	Zł.	1.458.50
„ Papierów Wartościowych	„	279,58
„ Zaliczeń	„	638,90
„ Towarów	„	130.854,51
„ Ruchomości	„	235.000.—
„ Nieruchomości	„	400.000.—
„ Dłużników	„	10.816,98
„ Wierzycieli przedwojennych	„	92.844,33
„ Wydań na r. 1924	„	552,38
„ Dłużników, Ruchom. i Nieruchom. w Rosji	„	1.—
	Zł.	872.446,18

**P a s y w a.**

R-k Kapitału Zakładowego	Zł.	500.000.—
„ Rezerwy specjalnej do dyspoz. Zarządu	„	119.663,56
„ Banków	„	8.415,35
„ Akceptów	„	74.141,96
„ Wierzycieli	„	69.629,96
„ Wierzycieli przedwojennych	„	92.844,33
„ Kasy Oszczędności Pracowników	„	1.—
„ Kasy Przewozności	„	1.—
„ Czystego Zysku za r. 1922 i 1923	„	7.749,02
	Zł.	872.446,18

Rachunek strat i zysków za rok 1924.

**D e b e t (Straty)**

Koszta Handlowe i Administracyjne	Zł.	441.429,8
Różnice Kursowe	„	16.496,1
Spisano na Amortyzację	„	44.200.—
Czysty Zysk za r. 1924	„	7.065,92
	Zł.	509.191,88

**K r e d y t (Zyski).**

Zysk brutto	Zł.	509.191,88
	Zł.	509.191,88

Stan rachunków na dz. 1 Stycznia 1925 r.

**A k t y w a.**

R-k Kasy	Zł.	9.530,20
„ Papierów Wartościowych	„	5.279,58
„ Weksli	„	43.029,25
„ Zaliczeń	„	2.442,45
„ Towarów	„	415.643,69
„ Ruchomości	„	241.999,21
„ Nieruchomości	„	400.000.—
„ Udziałów	„	500.—
„ Dłużników	„	67.717,67
„ Dłużników wątpliwych	„	1.997,05
„ Wierzycieli przedwojennych	„	92.844,33
„ Wydań na r. 1925	„	5.061,90
„ Dłużników, Ruchom. i Nieruchom. w Rosji	„	1.—
	Zł.	1.286.046,33

**P a s y w a.**

R-k Kapitału Zakładowego	Zł.	500.000.—
„ Kapitału Amortyzacyjnego	„	44.200.—
„ Rezerwy specjalnej do dyspoz. Zarządu	„	119.663,56
„ Banków	„	78.089,55
„ Akceptów	„	217.035,75
„ Wierzycieli	„	220.832,50
„ Wierzycieli przedwojennych	„	92.844,33
„ Kasy Oszczędności Pracowników	„	1,92
„ Kasy Przewozności	„	1.—
„ Sum Przechodnich	„	6.311,80
„ Czystego Zysku za r. 1924	„	7.065,92
	Zł.	1.286.046,33

**RIPOLIN** jest najpiękniejszą i najtrwałszą farbą emalij. w świecie, bywa w różnych kolorach i nadaje powierzchniom wygląd porcelanowy. Do nabycia w większych składach farb i aptecznych. Przedstaw. na Wilno Ch. Fajmuszewicz, 2-ga Szklana 8.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

ZWIĄZKU ZIEMIAN  
ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNICY 4-62

POLECA:

OWIES  
ŻYTO  
MAKĘ żytnią i pszeną  
SŁONINĘ  
CUKIER  
SÓL

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi	7 zł.
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2,50

Reklama tylko wtedy popyta, gdy się ją przeprowadza planowo. Plan polega, między innymi, na odpowiednim wyborze wydawnictw dla kampanii ogłoszeniowych.

„SŁOWO”

odpowiada wszelkim wymaganiom jakie, w zakresie reklamy, stawiać można pismu; prócz tego zapewnia swym klientom najlepsze warunki i najakuratniejsze wykonanie zamówień.

Administracja Wydawnictwa —  
ul. Mickiewicza 4, telef. 228.

oraz wszystkie biura reklamowe w Wilnie i całej Polsce.

DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”

Kwaszelnia 23. (M. Stefafska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFBICIE  
ZAOPATRZONA  
W MASZYNY DO  
SKŁADANIA I DRU-  
KARSKIE NAJ-  
NOWSZEGO TYPU  
ORAZ MASZYNĘ  
ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE  
DRUKARSKIE ROBOTY WE  
WSZYSTKICH JĘZYKACH  
EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

W niewielkiej ilości posiadane kompiety „Dodatku Ilustrowanego” są do nabycia w naszej Administracji. Niezwykle dostępna ich cena, wspaniałe wykonanie i wielce urozmaicony dobór zdjęć fotograficznych zyskały powszechne uznanie.

Czy jesteś członkiem  
L. O. P. P.

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMIAN ZIEMI WILEŃSKIEJ

W Y D Z I A Ł L E Ś N Y

W I L N O,

ul. ZAWALNA 9.

P o l e c a doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych:

Urządzenie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów.

Pomiary, niwelacja i taksacja gruntów i lasów.

Sporządzanie wszelkich planów i odrysów.

Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe.

Zastępowanie stron w Urzędach i inn. instytucjach.

Godziny przyjęć — codzień od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. Dom Handlowo Przemysłowy B. c. A. Alszwang w Wilnie niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki odbędzie się w sobotę dnia 14-go sierpnia 1925 r. o godz. 19 m. 30 w lokalu spółki przy ul. Wielkiej 42 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego zebrań, 2) odczytanie protokołu poprzedniego Walnego zgromadzenia z dnia 26 maja 1925 r., 3) odczytanie listu akcjonariuszów z dnia 20-go Lipca 1925 r., 4) Sprawozdanie Zarządu za pierwsze półrocze 1925. 5) referaty członków zarządu w sprawie trudności wykonania uchwał poprzedniego walnego zgromadzenia z dnia 26 maja 1925, 6) Sprawa dalszego istnienia spółki, 7) Wolne wnioski.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 2815, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 28 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Stanisława Giebułtowskiego, składającego się z mebli, kosztowności i zegarka złotego, oszacowanego na sumę złotych 461.—

Komornik Sądowy (—) F. Legiecki.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 2815, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 29 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Śniadeckich Nr. 477 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Chaima Szyndera, składającego się z mebli, fortepianu i lustra-tremu, oszacowanego na sumę zł. 560.—

Komornik Sądowy (—) F. Legiecki.

**OGŁOSZENIE.**

Zarząd gminy Trockiej ogłasza przetarg na budowę gmachu urzędu gminnego w Trokach w/g projektu i kosztorysu. Przetarg odbędzie się dnia 31 lipca r. b. o godzinie 11 rano w lokalu Urzędu Gminnego w Trokach. Projekt i kosztorys można oglądać w wydziale powiatowym w Wilnie ul. Wileńska 12 oraz w Urzędzie Gminnym w Trokach.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do Urzędu gminnego do godz. 10 rano dnia 31 lipca r. b. Przy ofertach należy złożyć wadium w kwocie 5 proc. od sumy kosztorysowej za pokwitowaniem gminy lub kasy skarbowej. Po dokonaniu przetargu ofertami pisemnymi odbędzie się jeszcze przetarg ustny.

Przy ostatecznym zdecydowaniu zdania robót zarząd gminy zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorstwa według posiadanych referencji i niezależnie od zgłoszonej sumy.

Zarząd gminy Trockiej.

OPUŚCIŁ PRASĘ

**Almanach**

SZKOLNICTWA  
ZIEMI WILEŃSKIEJ

ZAWIERA NAJŚWIEŻSZE DANE Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA  
W WILEŃSZCZYZNIE I OBRAZUJE CAŁOKSZTAŁT PRACY  
OSWIATOWEJ W LATACH 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

CENA 2 ZŁOTE.

TEATR POLSKI

występy

AL. ZELWEROWICZA

Dziś premiera

HAU-HAU

krotoczwila Hodges'a i Percy'ala.

Początek o g 8 m. 15

TEATR LETNI

Dziś premiera

ZA OCEANEM

operetka-wodewil Gothow-Grunecke

Początek g. 8 m. 15.

Liczne zaświadczenia i podziękowania są najlepszym dowodem, że „ORWIN”

łepi najskuteczniej  
**SZCZURY I MYSZY**  
ZADAĆ WSZĘDZIE

Agronom - organizator

posiadający poważne rekomendacje i dużą rutynę, przyjmują roboty organizacyjne w majątkach, melioracji i zarządzanie takowymi w celach podniesienia zysków i wartości, oraz przyjmują roboty parcelacyjne majątków według ostatnich przepisów reformy rolnej. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń S. J u t a n a, Niemiecka 4, tel. 222.

Masz ziemię do sprzedania? Gdzie skuteczniej można o tem ogłosić jak w jednym na Kresach poważnym organie ziemian „Słowie”

Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE” Za niewielkie pieniądze, szeroko poczytane to pismo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Pokój umebłowany w komfortowym domu. Centrum. Wszystkie nowoczesne wygody, codzienne utrzymanie. Dogodne warunki. Dla 2 panów lub małżeństwa, Gdańska 6 m. 8 od 12 — 8.

Ręczna prasa drukarska do sprzedania. Wiadomość w Administracji pod „prasa”.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdyś zgubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwlekając ogłoś w „SŁOWIE” umiawnienie zgubionych papierów.